



KV

WOLNEJ

POLICE



CODZIENNE PISMO BRYGADY STRZELCÓW KARDACKICH

12

l.p., Sobota, 9 listopad 1940r.

Nr. 64

T E L E G R A M Y.

Demokraci mają zapewnioną większość w obu izbach parlamentu.

Nowy Jork, 8.XI. (Reuter). Pełne zestawienie wyniku wyborów do senatu amerykańskiego wykazuje, że demokraci zyskali 66 mandatów, republikanie 28 mandatów, a postępowcy 2 mandaty. Republikanie zyskali w ten sposób 4 miejsca, większość bezwzględna pozostała jednak w rękach demokratów.

W izbie reprezentantów (niższej) demokraci zdobyli 7 nowych miejsc, również mając zapewnioną pełną kontrolę nad pracami izby. Skład izby jest następujący: demokraci 264 mandaty, republikanie 162 mandaty, postępowcy 3 mandaty, partia pracy 1 mandat i 5 miejsc nie przydzielonych jeszcze.

Cały kontynent amerykański otoczony będzie pasem baz wojen.

"New York Times" donosi, że zawarte zostały układy ogólne między Stanami Zjednoczonymi A.P. i wszystkimi w zasadzie państwami Ameryki Łacińskiej (Środkowej i Południowej). Na mocy tych układów siły zbrojne U.S.A. będą upoważnione do korzystania z baz lotniczych i morskich wspomnianych państw; w wypadkach podyktowanych koniecznością obrony Zachodniej Półkuli. Liczba takich baz ma być zwiększona nie tylko w strategicznych punktach Brazylii, Argentyny i Chile, ale również wzdłuż całych wybrzeży kontynentu amerykańskiego.

Reakcja państw "osi" na ponowny wybór prezydenta Roosevelta.

Londyn, 8.XI. (Polskie Radio). Cały świat przyjął wiadomość o tym, że ponowny wybór prezydenta Roosevelta jest zapewniony, z wielkim zadowoleniem. Jedynie państwa "osi" są poprostu wściekłe z tego powodu. Prasa niemiecka usiłuje jednak umniejszyć znaczenie ponownego wyboru i ukryć w ten sposób swą właściwą reakcję. Szczersza jest natomiast prasa włoska, która wyraźnie przyznaje, że jest to fakt dla państw "osi" bardzo nieprzychylny.

"Giornale d'Italia" w artykule rzecznika Mussoliniego - jakim jest Virginio Gayda - pisze: "Wzrochny winny zrozumieć co oznacza kontynuowanie polityki prezydenta Roosevelta, zwróconej przeciwko państwom "osi" i Japonii. Tak zwana polityka przyjaznej neutralności prezydenta Roosevelta w stosunku do W. Brytanii z trudnością da się odróżnić od czynnej interwencji w prowadzonej wojnie".

Niemcy czynią utrudnienia Amerykanom.

Waszyngton, 8.XI. (Reuter) Amerykański departament stanu (MSZ) donosi, że Niemcy odmówili udzielenia ważnego listu dla amerykańskiego statku, który miał udać się do Irlandii, celem odwiedzenia do Stanów Zjednoczonych A.P. grupy obywateli amerykańskich. Odmowa niemiecka nastąpiła pomimo, że władze włoskie udzieliły od siebie stosownej gwarancji bezpiecznego przejazdu.

Rejestracja obywateli japońskich w Ameryce.

Nowy Jork, 8.XI. Korespondent "New York Times" z Tokio donosi, że rząd japoński nakazał swym placówkom przeprowadzić szczegółową rejestrację wszystkich obywateli japońskich przebywających w Stanach Zjednoczonych A.P., na Hawajach, w Kanadzie, Argentynie, Brazylii, Chile i Peru. Wynik rejestracji winien być doręczony władzom w Tokio do dnia 20 listopada b.r.

Zachodzi przypuszczenie, że rejestracja ta przeprowadzana jest w związku z przyszłą ewakuacją obywateli japońskich z krajów amerykańskich, którą trzeba będzie przeprowadzić w odpowiedzi na ewakuację obywateli amerykańskich z Japonii i innych krajów Dalekiego Wschodu.

Rekordowy napływ ochotników do armii amerykańskiej.

Waszyngton, 8.XI. (Reuter). Ostatnio zanotowano rekordowy napływ ochotników do armii amerykańskiej. Napływ sprawił, że stan armii regularnej w Stanach Zjednoczonych A.P. wynosi obecnie wyżej niż pełny stan w czasach pokojowych (350 tysięcy ludzi). Zaciąg będzie kontynuowany aż do osiągnięcia stanu nowych efektywów wojennych, wynoszących 431 tysięcy ludzi.

Rozmowy w sprawie dostaw amerykańskich dla Anglii.

Szef komisji zakupów brytyjskich w Stanach Zjednoczonych A.P. Purvis odbył w czwartek konferencję z Prezydentem Rooseveltem w kilka godzin po jego powrocie z Nowego Jorku, dokąd wyjeżdżał w związku z wyborami. Po rozmowie p. Purvis oświadczył, że uda się wkrótce drogą powietrzną z Ameryki do Anglii.

Oświadczenie ambasadora amerykańskiego w Londynie.

Ambasador U.S.A. w Londynie J. Kennedy podczas swego pobytu w Bostonie /stan Massachusetts/ udzielił wywiadu prasie. Na wstępie wyjaśnił on dlaczego uważa, że produkcja lotnicza ma najbardziej zasadnicze znaczenie dla obrony kraju, oświadczając, że przekonania tego nabral, "gdy widział, jak grupa dzielnych chłopców z R.A.F. trzymała w szachu arcydumną armię niemiecką".

Kennedy ponownie zaznaczył, że jest zwolennikiem udzielenia jak najbardziej wytężonego poparcia W. Brytanii, gdyż stanowi to rodzaj "polisy ubezpieczeniowej dla amerykańskich przygotowań do obrony kraju". Dodał on jednak, że jest "mocno przeciwny przystąpieniu do wojny U.S.A. czy to drzwiami kuchennymi, czy też wejściem frontowym, czy też przez jakiegokolwiek inne drzwi". Ambasador Kennedy oświadczył dalej, że jest pesymistą, jeśli chodzi o obecną sytuację zagranicą, wyjaśniając bezpośrednio, że słowo "pesymista" oznacza, że "nie widzi on obecnie żadnej nadziei na natychmiastowe zawarcie pokoju".

Wreszcie zaprzeczył on pogłoskom o rzekomym zamiarze podania się do dymisji wskazując, że udaje się do Kalifornii i na Florydę na odpoczynek, ale "może w 48 godzin znaleźć się w Londynie, gdyby jego obecność stała się tam konieczną".

Zbrojna neutralność Rosji Sowieckiej.

Moskwa, 8.XI. (Reuter). W rocznicę wybuchu rewolucji przemawiał również sowiecki komisarz obrony kraju marsz. Timoszenko. Wprawdzie mówca nieomieszkał pochwalić "mądrą politykę pokojową między narodami i bezpieczeństwa ojczyzny sowieckiej, jaką prowadzi Stalin" niemniej bezpośrednio potym zaznaczył, że "Czerwona armia gotowa jest w każdej chwili spełnić swój obowiązek". Uczynił on następnie znamienne wynurzenia, oświadczając między innymi:

"W obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej, która nosi w swoim łonie różne niespodzianki, winniśmy dać dowód wielkiej czujności. Powinniśmy zawsze pamiętać ostrzeżenie uczynione przez Stalina, że cały naród nasz pozostawać winien w stanie stałej mobilizacji i pogotowia, celem stawienia czoła niebezpieczeństwu ataku zbrojnego aby żaden "wypadek", ani żadna zasadzka zastawiona przez naszych zagranicznych wrogów nie mogła nas zaskoczyć".

Manifestacja przyjaźni turecko-sowieckiej.

Stambuł, 8.XI. (Reuter). W rocznicę wybuchu rewolucji bolszewickiej cała prasa turecka poświęca specjalne artykuły Rosji Sowieckiej utrzymane w bardzo przyjaznym tonie. Dzienniki podkreślają, że przyjaźń turecko-sowiecka rozwinęła się w ciągu ubiegłych 20 lat i wzrosła w tradycję pomimo trudności powstałych bez winy Turcji ani Rosji.

Dziennik "Vatan" pisze: "Przyjaźń turecko-sowiecka, utrwalona po licznych i bardzo gorzkich doświadczeniach, stanowi solidny filar nowego porządku, jaki ustalony zostanie w przyszłości".

Nowy jugosłowiański minister wojny.

Białogród, 8.XI. (Reuter). Na miejsce ustępującego ministra wojny Milana Nedicza mianowany został generał Peter Peszicz.

Ateny, 8.XI. (Reuter). Został tutaj założony komitet "Dla Oswobodzenia Dodekanezu", w którego skład wchodzi przedstawiciele wysp Stampalia, Calymnos, Carpathos, Cassos, Castelorizo, Leros, Nissyros, Patmos, Rhodos, Symi i Halki.

CZWARTKOWY KOMUNIKAT DOWÓDZTWA GRECKIEGO.

Ateny, 9.XI. (Reuter). Komunikat greckiego naczelnego dowództwa, ogłoszony w nocy z czwartku na piątek, brzmi:

"Na całym froncie trwa walka artyleryjska. Na epińskim froncie odparto wszystkie ataki nieprzyjacielskie. W nocy z 5 - 6. listopada jeden oddział greckiej piechoty i saperów, po śmiałym wypadzie, zniszczył 9 czołgów nieprzyjacielskich, które zostały unieruchomione dnia 3.XI. na skutek celnych strzałów naszej artylerii i dział przeciwczołgowych.

Lotnictwo nieprzyjacielskie bombardowało w ciągu dnia Korfu i kilka miasteczek i miast wewnątrz kraju. Jest kilku zabitych i rannych. Żaden obiekt wojskowy nie został uszkodzony. Na linii frontu nasza artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden bombowiec nieprzyjacielski."

Naloty na Korfu.

W związku z nalotami na Korfu w kołach brytyjskich zaznacza się, że jak wiadomo Korfu jest miastem otwartym, a wyspa jest zdemilitaryzowana. Na skutek układu z roku 1864 wyspa Korfu została oddana Grecji przez Wielką Brytanię i postanowiono przy tym jej demilitaryzację. Postanowienie to było przestrzegane przez Grecję do dziś dnia.

W czasie ostatnich bombardowań miast i miasteczek na wyspie Korfu, samoloty włoskie nie trafiły w żaden obiekt wojskowy. Według otrzymanych informacji duch ludności w miejscowościach bombardowanych jest jaknajlepszy.

Nalot brytyjski na Valonę.

Formacja bombowców R.A.F. w Grecji dokonała dnia 6.XI. b.r. nalotu na lotnisko nieprzyjacielskie w Valona w Albanii na wybrzeżu Morza Adriatyckiego. Bombardowano z powodzeniem i ostrzeżowano z karabinów maszynowych samoloty znajdujące się na ziemi oraz wielu przebywających tam lotników. Można było zauważyć jak niektóre bomby trafiły w aparaty, niszcząc je zupełnie. Inne pociski padały w bliskiej odległości od innych samolotów, uszkodzając je dotkliwie. Pościgowce nieprzyjacielskie próbowały zatrzymać angielskie bombowce, ale bez skutku. Wszystkie samoloty brytyjskie wróciły całe do baz.

Zadawalająca sytuacja wojskowa w Grecji.

Koła miarodajne zaznaczają, że wojska greckie dobrze umocniły się na nowo zajętych pozycjach, a wspomniane wczoraj lekkie cofnięcie się miało wyłącznie charakter lokalny. Cofnięcie nastąpiło pod silnym naporem w kierunku rzeki Aheron. Naogół więc sytuacja jest zadawalająca. Na odcinku centralnym, gdzie są okrążone wojska włoskie, Grecy znów zdobyli nowy materiał wojenny. Duch wojsk greckich idących do ataku, czy kontrataku, jest teraz równie bojowy, jak na początku wojny. W okolicy Slemnirtza, jeszcze na terytorium greckim, wojska greckie nieco się posunęły naprzód. Oddziały greckich Euzenów (strzelców) zacieśniają swą pętlę dokoła włoskiej bazy w Koritzy.

Powrót ministra Edena do Anglii.

London, 9.XI. (Reuter). Brytyjski minister wojny Anthony Eden powrócił ze swej podróży inspekcyjnej po Bliskim Wschodzie do Anglii. Przed opuszczeniem Afryki minister Eden odbył w Karthum ważną rozmowę z premierem republiki południowej Afryki gen. Smutsen.

Utworzenie nowych oddziałów arabskich i żydowskich w Palestynie.

Jerozlima, 9.XI. (Reuter). Według ogłoszonej zapowiedzi utworzone zostaną dalsze dwie kompanie palestyńskie. Jedna składać się będzie z Arabów, a druga z Żydów.

Wizyta premiera rumuńskiego w Rzymie.

Berlin, 8.XI. (Reuter). Radio niemieckie ogłosiło, że dnia 14.XI. b.r. premier rumuński gen. Antonescu w towarzystwie ministra spraw zagranicznych P. Sturby uda się do Rzymu, na zaproszenie rządu włoskiego.

Kłopoty króla Karola rumuńskiego i p. Lupescu w Hiszpanii.

Vichy, 8.XI. (Havas). Po przybyciu do Hiszpanii b. król Karol II. i p. Lupescu zatrzymali się w Sewilli. Wkrótce potem nadeszła wiadomość, że ani b. król ani p. Lupescu nie mogą opuścić hotelu, w którym się zatrzymali oraz że p. Lupescu ma być wydalona z Hiszpanii do Rumunii. Wiadomość ta została następnie pośrednio potwierdzona. Wydalenia miały żądać władze rumuńskie. Wówczas b. król rumuński Karol II. zwrócił się z Sewilli do rządu w St. Zjedn. A.P. z wezwaniem o interweniowanie u władz hiszpańskich na rzecz pozostawienia mu i jego swobodzie swobody ruchów. Wezwanie to przekazane zostało za pośrednictwem poselstwa amerykańskiego w Lizbonie z prośbą o wręczenie go prezydentowi Rooseveltowi.

dokończenie na str. 6.

P O L S K A
pod okupacją niemiecką i rosyjską.

Mowa p. Franka w Warszawie.

7 października Niemcy urządzili w Warszawie zapowiadane i reklamowane oddawna uroczystości rocznicy przyjazdu Hitlera i parady "zwycięstwa", która się przed nim odbyła w październiku ub.r. w Alejach Ujazdowskich.

Na uroczystość przyjechał z Krakowa generalny gubernator Frank, który przemawiał na zgromadzeniu Niemców, mieszkających w Warszawie. Zgromadzenie odbyło się w sali kina Roma na ul. Nowogrodzkiej. Razem z przedstawicielami wojska, policji, urzędów i gości z innych miast, a nawet z głębi Rzeszy, obecnych było, jak podają oficjalne komunikaty, około 3.000 osób.

Frank większą część swej długiej mowy poświęcił apotezie Hitlera, nazywając go geniuszem wojskowym i politycznym, cytując jak z ewangelii ustępy z "Mein Kampf" i twierdząc, że najgenialszym jego czynem był pakt niemiecko-sowiecki, któremu Niemcy mieszkający w Gubernatorstwie mogą czuć się nie tylko bezpieczni, ale także odnosić korzyści materialne z coraz to nowych dostaw z Rosji, przez Gubernatorstwo do Niemiec idących.

Obok tych wynurzeń natury ogólnej p. Frank mówił również o swych zadaniach, które z polecenia Führera wypełnia w Polsce i o stosunku Niemców do Polaków w Gen. Gubernatorstwie.

Między innymi w mowie jego znalazły się następujące, charakterystyczne zdania: "... My nie jesteśmy winni upadku i załamania się Państwa Polskiego, winę ponoszą wyłącznie podżegacze wojenni z Londynu i Warszawy. Polacy w tym kraju powinni pamiętać o tym zawsze. Dlatego my Niemcy musimy strzec się przed jakimkolwiek postępowaniem w stosunku do nich; podyktowanym przez współczucie..."

"... niemieckie rządy w gen. gub. są dla Polaków wielokrotnie sprawiedliwsze, od rządów któregośkolwiek z dotychczasowych rządów polskich..."

"... każdy Polak winien pamiętać, że w tym kraju, w którym w stosunku do mniejszości niemieckiej dopuszczano się tak straszliwych zbrodni, w którym wymordowano około 60.000 "Volksdeutsch'ów", w którym torturowano i katowano bohaterów niemieckich wziętych do niewoli, my teraz moglibyśmy z ludnością polską postępować w całkowicie inny ostry sposób, ale Führer życzył sobie, aby Polakom pozostać ich narodowe właściwości i dlatego zaprowadzamy tu tylko środkowo-europejski porządek... Muszę jednak stwierdzić, że większość ludności gen. gub. konieczności tego jeszcze nie rozumie".

W odróżnieniu od niełojalnych i krnąbrnych Polaków Frank z czułością mówił o ukraińcach, których liczne "setki tysięcy" były przez byłe Państwo Polskie w barbarzyński sposób męczone i którzy konieczność kierownictwa niemieckiego lojalnie rozumieją i życzliwie z nim współpracują.

W zakończeniu swej mowy Frank otworzył wśród Niemców mieszkających w Polsce zbiórkę wojenną na pomoc zimową.

W godzinach południowych 7 października odbyła się defilada wojska, policji i organizacji "Volksdeutsch'ów" w Alejach Ujazdowskich, które Frank przezwiał "ulicą zwycięstwa"/Siegesstrasse/. W Kraju panuje powszechne przekonanie, że nazwa ta zostanie w Wolnej Polsce napewno utrzymana.

Jak wygląda t.zw. niemiecki porządek środkowo-europejski?

W Aninie pod Warszawą - w dniu 28. grudnia ub.r. za poranienie w szynku podczas bójki żołnierzy niemieckich, rozstrzelano 130 osób z pośród mieszkańców Anina, Wawra oraz pasażerów kolejki Warszawa - Karczew przejeżdżających tam wtedy w trzech kolejnych pociągach. Właściciela szynku powieszono, a gdy go rodzina zdjęła z gałęzi i pochowała, odkopano go z grobu i powieszono ~~w~~ powtórnie. Dokładne szczegóły i dane o tych faktach są w posiadaniu władz polskich.

KONFERENCJA PREMIERA GEN. W. SIKORSKIEGO z AMB. LORDEM LOTHIANEM.
Londyn, 8. XI. (Polskie Radio). Ambasador W. Brytanii w Nowym Jorku Lord Lothian, przebywający obecnie w Anglii, odwiedził premiera gen. Sikorskiego, z którym omówił bieżące sprawy polskie.

IGNACY PADEREWSKI w AMERYCE ROZPOCZYNA SWA DZIAŁALNOŚĆ.
Ignacy Paderewski, który przybył do Nowego Jorku, aby dalej służyć sprawie polskiej, powitany został wyrazami wielkiej sympatii, przez całą prasę amerykańską.

"New York Times" przypomina przytym, że na konferencji pokojowej w Wersalu Ignacy Paderewski przemawiał nie tylko za wolnością Polski, ale również i za swobodą wszystkich uciesnionych narodów. Jedno z amerykańskich towarzystw radiowych nadało w czwartek wieczorem specjalny program na cześć Paderewskiego.

Prasa nowojorska podała nadto oświadczenie, złożone przez Paderewskiego po przyjeździe do Ameryki, w którym wielki patriota wyraził rządowi Stanów Zjednoczonych A. P. w imieniu wszystkich Polaków, uczucie wdzięczności, jakie żywią oni za pomoc udzieloną przez Amerykę W. Brytanii, w jej walce o uratowanie zagrożonej cywilizacji. Paderewski zakończył słowami: "Pomagajcie Wielkiej Brytanii, a uratujecie świat".

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ.

Klub Sportowy B.S.K. - Baon Morski /Mex/ 4:3 /1:2/.

Drużyna nasza po szeregu łatwych sukcesów nad drużynami w Egipcie trafiła na dobrego partnera, wygrywając po ciężkiej walce w stosunku 4:3. Przeciwnik był naprawdę silny i na podstawie przebiegu gry rezultat 3:3 byłby sprawiedliwszy. Egipcjanie zaprezentowali się nadzwyczaj dodatnio. Nasi piłkarze wystąpili w osłabionym składzie bez Jeżewskiego w obronie, Kreta w ataku, zagrali słabiej niż zazwyczaj. Kamieniste boisko, przepompowana piłka oraz ostra gra fizycznie silniejszych Egipcjan, częściowo usprawiedliwiła naszych graczy. Naogół jednak gracze dali ze siebie wszystko, grali ambitnie i że przy stanie 3:1 dla Egipcjan nie załamali się, co specjalnie należy podkreślić. W pierwszej części nasi gracze niepotrzebnie usiłowali grać góra.

Przebieg gry był żywy i emocjonujący z przewagą marynarzy, którzy w 17 minucie z bliskiej odległości uzyskują prowadzenie. Polaicy przeprowadzają kilka ataków na bramkę przeciwnika zakończonych strzałami, lecz fenomenalny bramkarz marynarzy /Murzyn/ wszystko wyłącza. W 27 minucie Mikietowicz zostaje sfaulowany na polu karnym za co sędzia dyktuje rzut karny strzelony pewnie przez Mikietowicza. Stan zawodów 1:1. W 29 minucie Egipcjanie uzyskują znowu prowadzenie. Gra staje się ostrzejsza, są częste faule i kontuzje po obu stronach. Do przerwy jednak wynik pozostaje nie zmieniony.

Po przerwie w drużynie naszej następuje przegrupowanie; Filipski przechodzi z prawego na lewe skrzydło, Mikietowicz na prawego łącznika, a Rychter na prawe skrzydło. Zmiana ta okazała się szczęśliwą, akcje stały się płynniejsze i atak często gościł pod bramką marynarzy. Mimo to w 5 minucie Egipcjanie strzelają 3 bramkę. Sukces ten bynajmniej nie dypremuje Polaków, przeciwnie opanowują się nerwowo, grają dołem, spokojnie przeprowadzają szereg groźnych ataków. Dobrze usposobiony Filipski na lewym skrzydle po ładnym zagrananiu z Kidackim strzela drugi punkt dla naszych barw. Tempo wzrasta. W 22 minucie Filipski uwalnia się od kontroli pomocnika, ucieka i znowu strzela bramkę. Dotychczasowy stan meczu 3:3. Nowy atak na bramkę, Szewczyk strzela, bramkarz z trudem chwytą, a stojący blisko Mikietowicz sprytnie wytrąca mu piłkę i posyła do siatki. Marynarze początkowo protestują, jednak decyzji zupełnie obiektywnie sędziujący p. Grajwoda nie zmienia. Egipcjanie starają się wyrównać, jednak wynik końcowy 4:3 na naszą korzyść pozostaje bez zmian. Należy zaznaczyć, że w zespole marynarzy grało 3 zawodowych piłkarzy i 2 marynarzy francuskich.

Na zawodach byli obecni: D-ca Dywizji gen. Cort, w zastępstwie D-oy B. S. K. - ppłk. dypl. Machnowski oraz szereg wyższych oficerów egipskich i polskich. Po meczu odbył się popis wojskowej orkiestry egipskiej. Orkiestra odegrała hymn polski i egipski.

W najbliższą niedzielę drużyna nasza rozegra w Aleksandrii, mocno reklamowany przez prasę egipską i francuską zawody towarzyskie z grecką drużyną pierwszej egipskiej ligi "Hellos".

Wkrótce potym ukazała się w "Daily Mail" wiadomość z Lizbony, że b. król Karol rumuński oświadczył, iż przed kilku laty już wziął w Londynie ślub z p. Lupescu. Interwencja amerykańska widocznie poskutkowała, gdyż obecnie p. Lupescu mogła przyjechać z b. królem Karolem do Madrytu. Tu jednak rozpoczęła głodówkę i nie opuszcza hotelu, w którym się zatrzymała z b. królem Karolem. Głodówka ta stanowić ma protest przeciwko stanowisku rządu hiszpańskiego wobec wysuniętego przez rząd rumuński żądania wydalenia p. Lupescu z Hiszpanii.

W związku z tym zwraca się również uwagę na fakt, że b. król Karol czyni wraz z dwoma swymi sekretarzami bezskuteczne próby zobaczenia się z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych Serrano Sunerem.

---ooo0ooo---

O S T A T N I E W I A D M O Ś C I .

Naloty na Anglię.

Londyn, 9. XI. (Reuter). Komunikat ministerstwa lotnictwa donosi, że do zmroku naloty nieprzyjacielskie na Anglię były dość słabe. Większe formacje samolotów niemieckich dopiero po południu usiłowały dotrzeć do Londynu, lecz zostały odparte. Tylko kilka bombowców przedostało się nad Londyn powodując nieznaczne straty.

W nocy z czwartku na piątek naloty były dość intensywne. W okręgu Londynu szereg domów uległo zburzeniu. Liczba ofiar w ludziach nie jest stosunkowo duża. W ciągu ostatnich nalołów uległo uszkodzeniu kilka zabytkowych budynków w stolicy Anglii. W piątek strącono nad Anglią 20 samolotów niemieckich. Straty angielskie wynoszą 5 aparatów, z których 2 pilotów uratowało życie.

P. Herbert Morrison sekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych ogłosił, że straty poniesione przez zakłady przemysłowe Wielkiej Brytanii na skutek bombardowań, wynoszą 1/4%. Dodał przytym, że bombardowania przez Niemców angielskich zakładów przemysłowych należy uważać jako bardzo nie skuteczne, biorąc pod uwagę zrzuconą ilość bomb i zużyta liczbę godzin lotu przez nieprzyjaciela.

Zniszczenie niemieckich zapasów płynnego paliwa.

Parlamentarny sekretarz stanu w ministerstwie gospodarki wojennej Dingle Foot oświadczył, przemawiając w Oxfordzie, że 90% niemieckich zapasów benzyny syntetycznej zostało bombardowanych. Dodał przytym, że 80% urządzeń rafinerii ropy naftowej zostało również atakowanych z powietrza.

Naloty na Niemcy.

Ministerstwo lotnictwa donosi, że w nocy z czwartku na piątek lotnictwo angielskie bardzo potężnie bombardowało zakłady Kruppa w Essen. Inne naloty skierowane były na dalsze fabryki amunicji, rafinerie w Niemczech, m. in. w Kolonii, na porty obszarów okupowanych i lotniska nieprzyjacielskie we Francji.

Dużą ilość bomb zrzucono na okupowaną przez nieprzyjaciela przystań łodzi podwodnych w Lorient. Innym celem bombowców RAF były elektrownie, warsztaty morskie, koszary, stocznie morskie i linie kolejowe w pobliżu tej bazy. Wzniesione pożary widoczne były jeszcze przez lotników angielskich, gdy znajdowali się o pół godziny lotu od atakowanych celów. Pomimo silnego ognia artylerii przeciwlotniczej i przystąpienia do akcji wielu pościgowców nieprzyjacielskich, angielskie samoloty nie poniosły żadnych strat.

Samoloty dowództwa obrony wybrzeży bombardowały lotnisko w Abbeville i Lanion. W Abbeville trafiono w hangary, które stanęły w płomieniach.

DZIAŁANIA NA BLISKIM WSCHODZIE.

Kair, 9. XI. (Reuter). W Sudanie w ciągu dnia czwartkowego wzmocnione formacje lotnictwa nieprzyjacielskiego bombardowały silnie przez dłuższy czas zajęte ostatnio przez wojska angielskie pozycje w pobliżu Galabat. W okręgu Kassala działania prowadzone są w dalszym ciągu. Do rana we czwartek wzięto do niewoli 1 oficera i 133 podoficerów i żołnierzy nieprzyjacielskich oraz pewną ilość broni i materiału wojennego. Straty angielskie są stosunkowo nieznaczne.

Komunikat egipskiego ministerstwa obrony kraju stwierdza, że bombowce włoskie typu S.79 eskortowane przez pościgowce dokonały w nocy z czwartku na piątek nalotu na miejscowość Siwa. Jest 6 osób zabitych, w tym 3 kobiety oraz 2 osoby ranne. Szkody materialne są nieznaczne. Podczas działań obrony przeciwlotniczej jeden pościgowiec nieprzyjacielski doznał uszkodzeń.